Cena 6 hal.

Nr. 613. Kraków, Wtorek 23. listopada 1915. Rok XXIII

PRENUMERATA wynosi w Krakowie miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., z odnoszenie do domu dopłaca się 90 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie z dwurazową przesyłką 3 kor. 30 h., z jednorazową przesyłką 2 kor. 70 h.

Kwartalnie z dwurazową przesyłką 9 kor. 80 h., z jednorazową przesyłką 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 halerzy.

Cena numeru pojedynczego 6 halerzy.

GŁOS NARODU

Wychodzi trzy razy dziennie.

WYDANIE WIECZORNE.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franko do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcya nie zwraca.

ADRES RED: Ul. św. Tomasza l. 35. Telefon redakcyjny Nr 190. — Telefon administracyi i drukarni Nr 3344. Adr. telegr.: „Głos Narodu“ Kraków.

Walki w Serbii.

Osaczanie południowej armii serbskiej.

Sofia. (Tel. pryw.) Po ostatnich wielkich sukcesach Bułgarów, głównie przez wzięcie przez nich Gostivaru i Prilepu została południowa grupa wojsk serbskich odcięta od głównych sił swoich i zepchnięta w obszar Ochrida—Dibra.

Ponieważ z jednej strony stoi Bułgarom otworem droga do Monastyru, tak, iż przez dalsze uderzenie mogą Serbom odciąć odwrót na greckie terytoryum, z drugiej zaś z trudnością przyszłoby Serbom z tego obszaru poprzez góry albańskie wycofać się — należy się liczyć z prawdopodobieństwem zupełnego osaczenia południowej grupy serbskiej.

U wrót do Kosowego pola.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdawca „Reichspostu“ donosi z Sofii: Pobite armie serbskie czynią rozpaczliwe wysiłki, aby przynajmniej część sił przesunąć z Prisztiny do Ipeku. Olbrzymie kolumny trenu i amunicyi, które Serbowie usiłowali przewieźć do Czarnogóry, zostały powtórnie przez śmiałe ataki kawaleryi sprzymierzonych, która dotarła do Prisztiny, częściowo zdobyte, albo zniszczone.

Rozpaczliwe wysiłki Serbów, mające na celu osłanianie odwrotu, skończyły się wielkiemi ich stratami i zupełną porażką. Bułgarzy opanowali już ważne strategicznie punkty koło Prisztiny.

Ofenzywa bułgarska w południowej Macedonii rozwija się w pobliżu Monastyru coraz pomyślniej. Atakiem na silnie ufortyfikowane pozycye pod Kriwolakiem odebrano Francuzom ważne punkty oparcia.

W odwrocie ku granicy greckiej.

Budapeszt. (Tel. pryw.) „Az Est“ donosi: Pobita i zdziesiątkowana pod Monastyrem armia serbska pozbawiona amunicyi ucieka po ciągnącej się ku Grecyi równinie Pelagoza i wkrótce przekroczy granicę Grecyi. Armia bułgarska, która silnie naciska na Serbów od strony Teteva, przeciska się ku Albanii. W okręgach albańskich dają się już zauważyć oznaki powstania przeciw Serbii.

Przerwanie linii Saloniki—Monastyr.

Frankfurt. (Tel. pryw.) Donoszą tu z Salonik: Połączenie kolejowe z Monastyrem zostało zupełnie przerwane. Pociągi dochodzą tylko do Wodena. (Wodena leży w odległości 77 km. na północny zachód od Salonik na linii Saloniki—Monastyr, w odległości około 60 km. od Monastyru. — P. R.).

Po wzięciu Nowego Bazaru.

Wiedeń. (Tel. pryw.) Sprawozdawca wojenny „Reichspostu“ Kirchlehner donosi pod datą 21. bm. z frontu serbskiego: Nieprzyjaciel stawia wciąż jeszcze silny opór na wzgórzach, otaczających Kosowe Pole, jak również na łańcuchu górskim koło Prisztiny, gdzie obok Niemców walczą Bułgarzy. Stawiają oni również opór w górach na północny zachód od Mitrowicy posuwającym się naprzód wojskom austro-węgierskim, które postępują w dolinie Ibaru. Serbowie osłaniają transport materyału wojennego, który przewożą powoli do Ipeku, Djakovy i Prizrenu.

Jak wielkie trudności i wysiłki przezwyciężyły już wojska sprzymierzone można porównać z temi, jakie pokonywali Serbowie w roku 1912 w kampanii przeciw Turcyi, mając warunki znacznie pomyślniejsze. W dolnym Sandżaku operowała wówczas czwarta armia serbska generała Živkowicza. Przybyła ona z okolicy Kraljjeva i posunęła się aż do ówczesnej granicy tureckiej, skąd wyruszyła do walki 18 października. Nazajutrz wśród walk przekroczyła ona granicę, lecz natychmiast poniosła porażkę, mimo, że do operacyi pod Nowym Bazarem użyto 12 batalionów piechoty, 2 baterye polne i 14 dział górskich i pół szwadronu konnicy. Ciężka artylerya utkwiła w Raska, chwilowo musiał nastąpić odwrót Serbów. Dopiero po czterodniowych walkach i wielkich stratach zajęli Serbowie Nowy Bazar, oddalony od ich granicy o 72 km. w linii powietrznej, a broniony wówczas przez podrzędne siły tureckie i bandy Arnautów. Turcy ustąpili w nocy, pozostawiając w mieście armaty i obfity materyał wojenny.

Po tym sukcesie wojsko serbskie tak było zmęczone, że musiał mu generał Živkovicz dać jeden dzień wypoczynku.

Z Grecyi.

Oświadczenie królewskie.

Chrystyania. (Tel. pryw.) „National Tidende“ donosi z Londynu: Wedle doniesienia z Rzymu korespondenta „Daily Telegraph“, w kołach wojskowych w Rzymie obiega pogłoska, że ostatnia odpowiedź króla Konstantyna w najwyższym stopniu wypadła niezadowalniająco. Utrzymują nadto, że król oświadczył, iż jest przekonany, że czwórporozumienie zostanie w wojnie lądowej pokonane. Na żądanie Belgii i Serbii czwórporozumienie będzie musiało zawrzeć pokój bez możności doprowadzenia wojny do końca. Król pod żadnemi zagrożeniami nie zmieni swego punktu widzenia.

W Salonikach.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Salonik. Anglicy wylądowali dotychczas 17.000 ludzi. Nowych wojsk Anglicy nie nadsyłają, lecz użyją swych sił do obrony Egiptu, a prawdopodobnie przenoszą je na Gallipoli (?), gdzie Kitchener ma odbyć przegląd wojsk. Francuzi wylądowali dotychczas w sile 110.000 ludzi, i zamierzają stopniowo wylądować jeszcze 100.000. Jednak od 10 dni nie nadeszły żadne posiłki.

Anglicy i Francuzi nie okazują zamiaru opuszczenia Salonik. Pewnej włoskiej firmie budowlanej, która otrzymała zaliczkę w wysokości 4 milionów franków w złocie, powierzyli Francuzi budowę koszar. Wszystkie wojenne wozy towarowe, których dostarczyli Anglicy, noszą znak Czerwonego Krzyża. W porcie znajduje się około 20 większych parowców i sześć okrętów lazaretowych, na które przewożą nocą niepostrzeżenie rannych; dotychczas umieszczono w nich przeszło 3000 Francuzów. Niechęć Francuzów do Anglików jest jeszcze większą niż niechęć Greków przeciw tym dwom narodowościom. Francuzom brak zaprzęgów do dział. Wysadzone na ląd angielskie armaty, na telegraficzne polecenie z Londynu nie zostały przewiezione wewnątrz kraju, lecz pozostały w Salonikach. Od Greków Anglicy i Francuzi nic nie otrzymują. Ci ostatni wszystko w dostatecznej ilości przywożą z sobą i nie kupują niczego w Salonikach.

Nieustannie przybywa tysiące zbiegów serbskich. Panuje wielka drożyzna. Nieprawdopodobne sumy płaci się za mieszkania. W gospodach do północy ogromny ścisk.

Garnizon grecki jest bardzo silny. Miasto przebiegają oddzielnie patrole angielskie, francuskie i greckie. Do kroków nieprzyjaznych między Anglikami, Francuzami a Grekami dotąd nie przyszło, pomijając wykroczenia podchmielonych.

Sprawa ultimatum.

Wiedeń. (Tel. pryw.) „Fremdenblatt“ przynosi za pismami holenderskiemi następujące wiadomości z Londynu: Na ultimatum czwórporozumienia nie nadeszła jeszcze urzędowa odpowiedź Grecyi. Według krążących informacyi Grecya zapewni entente o życzliwej neutralności, lecz odmówi dania gwarancyi odnośnie do wojsk lądujących w Salonikach, a nawet zażąda zapewnienia, że entente nic w przyszłości nie przedsięweźmie, coby mogło złamać zasadę rządu greckiego o jednakowem traktowaniu wszystkich państw wojujących.

Nastrój w Atenach.

Berlin. (Tel. pryw.) „Berliner Tageblatt“ donosi z Lugano: W Atenach od chwili przybycia Kitchenera zapanował nastrój naprężony. Ulice są puste, miasto sprawia wrażenie oblężonego, po mieście stale krążą wzmocnione patrole wojskowe. Zamek królewski jest silnie strzeżony. Organ ministeryalny „Embros“ pisze: Sytuacya pogorszyła się. Porozumienia z „entente“ nie osiągnięto. Mocarstwa entente użyją w razie potrzeby terytoryum Grecyi, jako miejsca schronienia i podstawy reorganizacyi swych sił na Bałkanie. Grecya — pisze dalej ten dziennik — będzie musiała znieść ten gwałt, będzie jednak protestować i nie porzuci swej neutralności.

Wiadomości telegraficzne

„Głosu Narodu“ z dnia 22 listopada 1915.

Opowieści Cadorny.

Wiedeń. (T. B.) Z głównej kwatery prasowej donoszą. Włochy 20 listopada. W Cordevole po intensywnem przygotowaniu działowem uderzył nieprzyjaciel w dniu 18 b. m. na szczyt Col di Lana. Został on jednak odparty i w kontrataku wśród ciężkich strat zmuszony do odwrotu, w czasie którego zostawił on na placu boju broń, amunicyę i ręczne granaty. — W Karutonii obustronna czynność działowa.

Na froncie Soczy wrzała w dalszym ciągu gwałtowna walka. W odcinku Zagory zdobyliśmy zamknięcie do doliny. W odcinku Gorycyi ogień naszej artyleryi trwał w dalszym ciągu, rozpoczęto pomyślnie atak na wzgórza na północny wschód od Oslavija.

Na Krasie uderzenie naszej piechoty doprowadziło do usadowienia się na grzbiecie San Michele, między trzecim a czwartym wierzchołkiem. Próby odebrania nam tej pozycyi, mimo koncentrycznego ognia nieprzyjacielskiej artyleryi, nie powiodły się.

Jaskółki pokoju?

Kopenhaga. (Tel. pryw.) „Berlingske Tidende“ donosi: Pertraktacye członków Czerwonego Krzyża mają głównie na celu przygotowania do zawieszenia broni. Dziennik przypomina, że podobne pertraktacye odbywały się w swoim czasie przed zawarciem pokoju między Turcyą a związkiem państw bałkańskich.

Wojowniczość Roosevelta.

Chrystyania. (Tel. pryw.) Z Londynu donoszą tu: Roosevelt doniósł rządowi angielskiemu, że werbuje w Kanadzie nowy batalion, by z nim ruszyć na front francuski.

Albania jako ośrodek ofenzywy.

Odwrót armii serbskiej w obszar Albanii, poprzez Czarnogórę, stanowiącą w odwrocie tym jedynie pośredni etap, skłania prasę czwórporozumienia do rozważań, jakie są warunki, by z tego narzuconego Serbii i czwórporozumieniu nowego obszaru strategicznego przejść do ogólnej ofenzywy. Pytaniem tem zajmuje się między innemi „Corriere della Sera“, w którem sprawozdawca wojenny tegoż pisma przedstawia z włoskiego punktu widzenia trudności tego rodzaju zamierzeń na wypadek, gdyby Włochy zdecydowały się na wzięcie udziału w bałkańskiej akcyi.

Korpus włoski — pisze „Corriere“ — miałby przedewszystkiem za zadanie uzyskać połączenie między wojskami serbskiemi a francusko-angielskiemi. Te ostatnie wojska mogłyby później postąpić ku Skoplje i Veles. Przez to nietylko zostałaby linia kolejowa Saloniki—Mitrowica dla dowozu zabezpieczona, lecz także wojska nieprzyjacielskie mogłyby być poważnie zagrożone przez ofenzywę w kierunku Skoplje—Nisz—Kumanovo, jak również przez równoczesne uderzenie na Küstendil i Sofię. Tego rodzaju korpus musiałby oczywiście być odpowiednio silny.

Do przewiezienia każdych 50.000 żołnierzy na wybrzeża albańskie potrzeba jednak conajmniej 100 statków. Przewóz ten nie należałby jednak do bezpiecznych, z powodu blizkości zatoki Bocche di Cattaro i działalności nieprzyjacielskich łodzi podwodnych. Również lądowanie napotyka na poważne trudności. Rzeka Bojana stanowi wprawdzie wygodną drogę do wnętrza kraju, jednak ujście jej jest zamulone, tak dalece, że tylko przy użyciu małych statków, i w małych oddziałach lądowanie jest możliwe. Port San Giovanni di Medua pomieścić może tylko 12 mniejszych okrętów. Również Durazzo jest dzisiaj niepewne i możliwe do użycia jedynie dla mniejszych statków. Pozostaje więc jedynie Valona, która w zupełności nadaje się do wygodnego lądowania wojsk.

Dzikie albańskie pasma górskie, które prawie wszyskie biegną równolegle do wybrzeża, utrudniają niezmiernie pochód, ponieważ po przebyciu jednego pasma trzeba się wspinać na drugie. Ukształtowanie międzygórskich dolin ułatwia niezmiernie nieprzyjacielskie uderzenia skrzydłowe, a nadto czyni koniecznem użycie znacznych oddziałów dla zabezpieczenia etapów przed napadami albańskich band. W stromych wązkich drogach z jednej doliny do drugiej, wystarcza nieraz garść ludzi, by zamknąć drogę całym batalionom. Jednolitość kierownictwa napotyka na znaczne trudności, a nadto przestrzenie, które należałoby przebyć, znaczne.

Najlepsza droga z Valony przez Berat do Elbassany wynosi 134 km. i podlega w w zimie stałym powodziom. Musi się więc wybrać drogę górską przez Armenię wynoszącą wprawdzie tylko 114 km., lecz o wiele cięższą i spadzistszą. Z wyżyny Elbassany prowadzą trudne do przebycia ścieżyny górskie do wyżyny Ochridy o długości 84 km., przez wąwóz Radohorda leżący na wysokości 1906 m. Drogi te od października do marca są wogóle nie do użycia. Ochridę od Monastyru dzieli przestrzeń 66 km.

W razie pochodu z Elbassany do Teteva, należałoby przebyć przestrzeń 116 km. przez Dibra Krcewa poprzez grzbiety górskie i przepaście. Oczywiście na seryo o takim pochodzie nie może być mowy. — Cóżby bowiem stało się z artyleryą i pożywieniem. W tym kraju bowiem niczego nie można otrzymać.

Po czternastu dniach niewypowiedzianych trudów, olbrzymich kosztów i znacznych ofiar, stanąłby wreszcie korpus ofenzywny wobec zwycięskiej dotychczas armii bułgarskiej, która obsadziłaby tymczasem wszystkie ważniejsze przejścia. A nadto na prawem skrzydle zagrażałaby ciągle temu korpusowy zmobilizowana armia grecka. Jednem słowem przedsięwzięcie to, bez dróg, wymagających wiele miesięcy przygotowań, byłoby pod względem militarnym najzupełniej chybione. Byłoby chybione również pod względem politycznym, ponieważ dałoby Grekom upragniony pozór do przyłączenia się do państw centralnych, by w ten sposób ziścić swe pretensye do Epiru.

Istnieje jeszcze jedna droga do Macedonii, która również była braną przy obradach czwórporozumienia w rachubę. Jest to droga z wybornego portu Santi Quaranta przez Janinę do Monastyru. Droga ta prowadzi przez obszar grecki, obsadzony obecnie przez greckie siły zbrojne. Jeśli jednak chodzi o dotarcie do Macedonii — pisze „Corriere“ — to czyż zamiast forsowania drogi Santi Quaranta—Monastyr, wynoszącej 281 km. nie byłoby rzeczą bardziej wskazaną odrazu wylądować w Salonikach, i stamtąd przy użyciu linii kolejowej dotrzeć w obszar Monastyru?

Jak więc widzimy, Albania, jako ośrodek owych planów ofenzywy, według opinii pism włoskich nie przedstawia się zbyt korzystnie.

W sprawie stypendyów.

„Głos Narodu“ w Nr. 298 z 19. listopada b. r. zamieścił artykuł pod powyższym tytułem, nadesłanym redakcyi „z poważnej strony“, w którym podniesiono, że „już drugi rok nie rozpisuje Wydział krajowy konkursów na stypendya dla uczniów, że zaniedbanie to nie da się niczem usprawiedliwić, bo gotówka, na którą składają się fundacye stypendyjne nie ucierpiała wskutek wojny, a i młodzieży godnej i potrzebującej pomocy, chyba nie ubyło, to też należy oczekiwać jak najrychlejszego rozpisania konkursów“.

W sprawie tej otrzymujemy z autentycznego źródła następujące wyjaśnienie.

Faktem jest, że Wydział krajowy nie rozpisał konkursów na stypendya w r. 1914, a to z następujących powodów. Przedewszystkiem wiedzieć należy, że zostające pod zarządem Wydziału krajowego fundacye stypendyjne mają nietylko majątek ulokowany w efektach, ale także w nieruchomościach, jak np. fundacya śp. Samuela Głowińskiego, Stupnickich-Janowskich, Dydyńskiego, Pietruskich, Rylskich, Strzałkowskiego, Pieściorowskich itp. Najwięcej nawet stypendyów nadaje się z fundacyi śp. Głowińskiego, dzięki dobrej gospodarce i dochodom z lasów Winnickich pod Lwowem.

Wszystkie zaś stypendya nadane być mogą tylko na podstawie rozpisanych konkursów. Konkursy winne być podane do wiadomości uczniów za pośrednictwem władz szkolnych, a te przedkładają opinię i wnioski Wydziałowi krajowemu.

W czasie inwazyi młodzież szkolna ogarnięta inwazyą, dla niemożliwości skomunikowania się z władzą stypendyjną, była wykluczoną od ubiegania się o stypendya.

O ilości mających się nadać corocznie stypendyów rozstrzygają preliminarze budżetów każdej fundacyi. Wskutek inwazyi nieprzyjacielskiej, niefunkcyonowania szkół, urzędów pocztowych oraz podatkowych niemożliwą było rzeczą sprawdzenie dochodów poszczególnych fundacyi, ułożenie preliminarzy fundacyi stypendyów, więc i rozpisanie konkursów. Każdy nawet powierzchownie rzecz tę znający, nie może zatem twierdzić, że nierozpisanie konkursów na stypendya w r. 1914 nie da się niczem usprawiedliwić.

Co się zaś tyczy rozpisania konkursów na stypendya z fundacyi, zostających pod zarządem Wydziału krajowego na r. 1915/16, to Wydział krajowy z chwilą uwolnienia kraju od nieprzyjaciela i reaktywowania zakładów naukowych poczynił odpowiednie przygotowania celem rozpisania konkursów. Następować ono będzie stopniowo w poszczególnych fundacyach, najdalej do lutego przyszłego roku. Dodać jeszcze należy, że Wydział krajowy wypłacał bez przerwy i wypłaca stypendya stypendystom, którzy przedłożyli odpowiednie dowody, że kontynuują naukę, lub, że pełnią służbę wojskową w armii lub legionach.

KRONIKA

Powrót uchodźców. Jutro, we środę, wyjeżdża z Chocni osobnym pociągiem pierwsza grupa uchodźców, która przybędzie do Krakowa we czwartek, koło godz. 2 popołudniu. Powracającej do naszego miasta ludności, przed rokiem ewakuowanej, towarzyszyć będzie proboszcz kolonii polskiej w Chocni, ks. Karol Słowiaczek. Celem ustalenia szczegółowego programu przyjęcia uchodźców na dworcu i niesienia im pierwszej pomocy, odbędzie się jutro wieczorem, w magistracie zebranie połączonych Komitetów obywatelskich, na którem zapadną w tej sprawie ostateczne uchwały i postanowienia. — Równocześnie z zawiadomieniem o ostatecznym terminie powrotu uchodźców nadeszło rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, że zasiłki, do których uchodźcy przez przeciąg czterech tygodni mają prawo, wypłacać będzie krakowska Dyrekcya policyi, jako władza ewakuacyjna.

Niedola węglowa w Krakowie. Od dłuższego czasu słychać ze wszystkich stron skargi na brak węgla i ogromne trudności przy zaopatrywaniu się w ten niezbędny środek opałowy, którego nawet po wygórowanych cenach nabyć trudno. Wyjaśnialiśmy już przyczyny tego stanu rzeczy. Brak węgla spowodowany został najpierw przez to, że zagłębie dąbrowskie, które zawsze dostarczało dla Krakowa bardzo znacznej ilości węgla, w bieżącym roku zawiodło zupełnie; cała jego produkcya skierowaną została do Wiednia, Budapesztu i innych miast monarchii. Następnie kopalnie górnośląskie, które w normalnych czasach dostarczały do Galicyi kolo 140.000 wagonów, w bieżącym roku dostarczyły zaledwie koło 40.000 wagonów. Wreszcie produkcya kopalń krajowych, zagłębia krakowskiego, została w znacznej części zajętą na potrzeby armii, skutkiem czego dla ludności cywilnej kopalnie te mogą dostarczać mniejszą niż w czasach normalnych ilość węgla. W końcu niemałą przeszkodę stanowi przy zaopatrywaniu miasta w węgiel brak wagonów kolejowych i wielkie trudności transportowe. Z tych powodów tak gmina jak i prywatni handlarze nie mogli sprowadzić na czas takiej ilości węgla jakiej do zaopatrzenia miasta potrzeba, a ponadto kopalnie — jak nas informują — nie chciały z gminą m. Krakowa zawierać wogóle kontraktu o terminową dostawę pewnej ilości węgla. Gminie udało się jednak zaopatrzyć skład miejski, choć nie w tym stopniu, jak potrzeby tego wymagają. — Obecnie produkcyę kopalń krajowych zajęła Centrala handlowa przy Banku wojennym, która też będzie zaopatrywać w węgiel Kraków i inne miasta galicyjskie. Centrala otrzymała jednak do dyspozycyi niecałą produkcyę kopalń, lecz tylko tyle, ile z niej pozostaje po zaspokojeniu potrzeb wojskowości i przemysłu: na cele przemysłu zaś odlicza się z góry 40 proc. produkcyi. Wszystkie zatem fakty i informacye przemawiają zatem, że Kraków pod względem zaopatrzenia w węgiel znajduje się w bardzo przykrem położeniu,

Przy tej sposobności trzeba jeszcze wspomnieć o rozwozie węgla po mieście. Rozwozu dokonuje pięć par koni. Magistrat — jak nas informują — zamierza jeszcze dwie pary koni nabyć. Powstaje jednak trudność, w jaki sposób konie wyżywić, aby były zdolne do wykonywania ciężkich robót, wobec zupełnego prawie braku owsa.

Pomimo jednak tych nadzwyczajnych trudności tuszymy, że zarząd miasta uczyni wszystko co uczynić może, aby ludność od katastrofy węglowej uchronić.

Karty chlebowe dla przyjezdnych. Centralne biuro rozdawnictwa kart chlebowych sporządziło właśnie zestawienie wydanych w ubiegłym tygodniu kart chlebowych dziennych dla gości hotelowych w naszem mieście. Do Biura centralnego zgłosiło się 28 hoteli i domów zajezdnych, którym wydano w ciągu tygodnia ogółem 8. 583 kart dziennych, każda na 210 gramów chleba. Cyfra wydanych kart oczywiście nie kryje się z liczbą przyjezdnych, ponieważ w hotelach mieszka obecnie stale wiele osób wojskowych i innych, które zarządy hotelów podały jako gości, a ponadto przybywający do miasta pozostają tu z reguły dłużej niż jeden dzień. W każdym jednak razie cyfra powyższa świadczy, że ruch obcych po wprowadzeniu nowych przepisów legitymacyjnych ożywił się bardzo widocznie w naszem mieście.

Powrót Dra Rutowskiego. Z prezydyum miasta komunikują nam: W odpowiedzi na petycyę miasta Krakowa oraz Prezydyum Związku 30 miast w sprawie uwolnienia z niewoli wiceprezydenta m. Lwowa Dra Rutowskiego, otrzymało Prezydyum telegraficzną wiadomość od Eksc. prezesa Koła polskiego Dra Bilińskiego, że sprawa uwolnienia Dra Rutowskiego jest na dobrej drodze.

Koło pracy kobiet w Przemyślu. W myśl uchwał utworzonego w Wiedniu w sierpniu b. r. Patronatu Pań polskich w celu zorganizowania kobiet oddających się pracy ręcznej, powstało w miesiącu listopadzie b. r. „Koło pracy kobiet polskich w Przemyślu“, pod protektoratem JE. ks. biskupa Józefa Pelczara. Na podstawie instrukcyi o tworzeniu Kół pracy kobiet polskich, wydanej przez Patronat Pań, Koło pracy kobiet polskich w Przemyślu zorganizowało się w sposób następujący: Radę nadzorczą K. P. K. P. stanowią: księżna Elżbieta Sapieżyna, przewodnicząca; L. Sontagowa zast. przewodniczącej: pp. radca dworu Żeleski i inspektor Kędzierski. Ścisły wydział stanowią panie: Jadwiga Drozdowska delegatka Patronatu, Teofila Tęczar dyrektorka K. P. K. P., Lorenzowa sekretarka i Swobodowa skarbniczka. Do wydziału weszły również panie: Angermanowa, Jurkiewiczowa, Mierzeńska, Praschilowa. Przyjemska, Seidlerówna, Stieberowa, Zaborniakowa; panowie: ks. Dr Tomaka i dyr. Sawicki.

Na pierwszem zebraniu K. P. K. P. któremu przewodniczył ks. biskup Pelczar, przystąpiło do Koła pracy kobiet polskich zaraz 50 pań i złożyły swoje udziały. Koło pracy kobiet polskich w następnych niemal dniach, bo dn. 10. listopada otworzyło kursa praktyczne dla Pań a mianowicie 1. kurs kroju i szycia sukien; 2. kurs kroju sukien; 3. kurs modniarstwa; 4. kurs koronek klockowych idryjskich; 5. kurs robienia krawatek. Ogółem na kursa zapisało się dotąd 54 pań i panien. Wpisy na kursa już rozpoczęte trwają dalej. Mistrzyniami na kursach są panie wyszkolone w poszczególnych działach pracy. Biuro K. P. K. P. mieści się przy placu Czackiego 3 parter.

Koło pracy kobiet polskich postawiło sobie również za zadanie zbadać, ile znajduje się w mieście uzdolnionych w rzemiosłach kobiet, okazało się, że jest ich przeszło 100. K. P. K. P. stara się usilnie dla nich o zajęcie.

Z Przemyśla donosi „Echo przemyskie“: Zjazd ks. Dziekanów dyecezyi przemyskiej o. ł. odbył się w Przemyślu dnia 18. b. m. Obradom przewodniczył JE. ks. biskup Pelczar, przedmiotem zaś ich były klęski i zniszczenia w obrębie dyecezyi wskutek wojny, zwłaszcza kościołów, plebanii, budynków ekonomicznych, miasteczek i wsi. Ze szczegółowych sprawozdań ks. ks. dziekanów, jakie przedkładali, można było mieć pojęcie o rozmiarach spustoszenia w dyecezyi. Wszędzie jednak komitety z duchowieństwem krzątają się, by szkody poczynione w kościołach, budynkach jak można chwilowo naprawić, a najnieszczęśliwszym przyjść z pomocą. Co do aprowizacyi to najgorzej przedstawia się ona po miastach i miasteczkach.

Z Wiednia donosi „Gazeta Kościelna“: Z wdzięczności dla Ojca św., Benedykta XV., który rozciągnął przywilej trzech Mszy św. na dzień zaduszny na cały Kościół św. katolicki, utworzył się teraz komitet w Wiedniu, złożony z najznakomitszych osobistości tak z dworu cesarskiego, jak z inteligencyi, mający na celu ufundowanie jednej Mszy św. codziennie za poległych na wojnie w kościele św. Szczepana. Pierwsza taka Msza już się odbyła 7. listopada, którą celebrował sam X. Kardynał Piffl. Odtąd codziennie o godz. 10 przy wielkim ołtarzu odprawia się dalej Mszę za poległych.



HURTOWNIA

Spółka z ogr. odpow. w Krakowie

Plac WW. Świętych l. 11

poleca

Przedsiębiorstwom handlowym

Masło duńskie tłuste, mało solone w beczkach

po 51 kg.

Ryby morskie suszone, solone

w balach po 50 kg.

Sardynki norwegskie i portugalskie w skrzynkach

po 100 puszek.

Oferty na żądanie. 2075

Ćwierć wieku pracy dziennikarskiej i ciągłego postępu mieć będzie wkrótce za sobą

„GŁOS NARODU"

codzienne pismo polityczne bezpartyjne, które jako program postawiło sobie: wypracowywanie rodzimych sił w narodzie, a w szczególności dźwignięcie i rozwój żywiołu chrześcijańsko-polskiego w naszych miastach. Rosnące koło przyjaciół, którzy skupiają się przy tym programie, pozwala pismu na nieustanne doskonalenie się. Dzięki temu

wobec wojny światowej

mógł „Głos Narodu" stanąć na wysokości dziennikarskich zadań, dając Czytelnikom swym bogaty i z najpoważniejszych źródeł czerpany materyał informacyjny w telegramach, listach i artykułach. Znaczne rozszerzenie łamów przy dwurazowem wydaniu dziennika umożliwia szybkie i pełne odzwierciedlanie całego ogromu zdarzeń, jakie niesie przełomowa chwila obecna. Na tle tego przełomu wyłaniająca się na nowo

sprawa polska

w swem szerokiem międzynarodowem znaczeniu jest od początku wojny przedmiotem szczególnie bacznej uwagi „Głosu narodu", który notuje wszechstronne fakty i objawy jej rozwijania się i zapisuje skrzętnie głosy opinii obcej, mogące być wskaźnikiem dla ukształtowania się przyszłości. Równolegle z tem „Głos Narodu" najżywszą uwagę poświęca

odbudowie Kraju

nawiedzonego zniszczeniem wojny i opiece nad ludnością, dotkniętą jej klęskami, łącząc troskę o dzień dzisiejszy z wytężoną czujnością wobec jutra.

„Nic nad dobro narodu!" Temu wskazaniu pozostaje wiernym dziennik, który nigdy nie stał na usługach partyj i koteryj, który zawsze oceniał zjawiska naszego życia pod kątem interesu całości i w służbie najczystszych ideałów narodowych upatrywał swą racyę istnienia.

Założenie to odbija się w doborze piór i talentów, które stale lub przygodnie grupują się przy „Głosie Narodu". W ciągu wojny zabierali głos w różnych sprawach, lub zamieścili swe prace:

Dr Klemens Bąkowski, Prof. Fr. Bujak, E. Buynowski, X. Prof. Ant. Bystrzynowski, A. Chołoniewski, S. Chmurkowski, Dr Fr. Duda, Dr Tad. St. Grabowski, Jan Grzegorzewski, Inż. Tadeusz Harajewicz, Prof. Z. Jachimecki, X. Janicki, Prof. St. Jentys, Jan Kasprowicz, Dr Wilhelm Kahl, X. Ł. Kasprzyk, Prof. W. Klecki, Dr L. Kolankowski, Dr Feliks Koneczny, Prof. St. Kutrzeba, Dr Antoni Korczyński, X. Dr. Korzonkiewicz, Red. Fr. Krysiak, Poseł Zygmunt Lasocki, Dr Ernest Łuniński, Jan Matyasik, X. Prof. Michalski, Wilhelm Mitarski, Dr Er. Momidłowski, Dr. J. Muczkowski, Prof. Fryderyk Müller, Inż. Tadeusz Niedzielski, Prof. Kazimierz Rogoyski, Prof. M. Rostworowski, Prof. W. Pubczyński, Dr Mikołaj Rudnicki, X. Dr Starowieyski, Wincenty Stroka, Prof. Wacław Sobieski, Prof. St. Surzyczki, Dr. J. Ujejski, Prof. L. Wachholz, Dr H. Wielowieyski, Roman Wyoczyński, X Adam Woroniecki, X. Prof. Kazimierz Zimmerman.

„GŁOS NARODU" rozporządza szeregiem własnych korespondentów w kraju i na obczyźnie.

„GŁOS NARODU" zamieszcza szybkie i dokładne sprawozdania z obszarów Polski, nawiedzonych wojną.

„GŁOS NARODU" daje barwne opisy walk naszych bohaterskich Legionów.

Wznowiony dział powieściowy przynosi zajmującą i doborową lekturę na wolne chwile.

Przedpłata wynosi w Krakowie miesięcznie Koron 2, kwartalnie 6, za odnoszenie do domu dopłata miesięczna 60 hal. Na prowincyi miesięcznie z dwurazową wysyłką Kor. 3·30, z jednorazową 2·70. Kwartalnie z dwurazową wysyłką Kor. 9·80, z jednorazową kor. 8. Adres Administracyi: Kraków, ul. św. Tomasza, 35.

Em. Jac. Friedmann & Bracia

Tassauerska fabryka papieru i zastępstwo fabryk papieru

Berno, Morawa.

Największy skład papierów do pisania, druku, kancelaryjnych, kartonów, kolorowych i konceptowych dla drukarń, następnie papier Cellulose, Shealings, Superior i pakowy Hawana, jakoteż i papiery adjustowane dla wszystkich branż. Próbki wszystkich znajdujących się na składzie papierów na żądanie bezpłatnie i franko.

Nakładem KSIĘGARNI KATOLICKIEJ Dra Władysława Miłkowskiego

W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA L. 1.

wyszły najpraktyczniejsze i najlepsze do przedstawień w mieście i na wsi

JASEŁKA

Oratoryum ludowe w 5-ciu oddziałach, śpiewach i obrazach scenicznych z kolend i kantyczek, melodyj chorału kościelnego polskiego zestawił **ks. Leonard Solecki**. Wydanie **piąte, poprawne, z towarzyszeniem fortepianu lub harmonii**, w formacie 4°. — Cena w eleganckiej oprawie 6 koron. (Za nadesłaniem kor. 6·60 przekazem, przesyłka franko). — Nuty instrumentalne na **małą** orkiestrę K. 3, z przesyłką K. 3·45.

Abaridowe artykuły kosmetyczne

jak również wszystkie inne warszawskie nadeszły

Skład główny:

K. MIKLASZEWSKI, PL. DOMINIKANSKI L. 1.

1644 Ceny wyższe.

Spółka Fakturowa

w Krakowie

Stow. zarejestr. z ogr. poręką 2036

ul. Podwale L. 7,

oraz Filia w Tarnowie ul. Targowa 1.

przyjmuje wkładki oszczędności na książeczki i w rachunku bieżącym za oprocentowaniem po

5%

liczący od dnia złożenia.

Wypłaca większe kwoty bez wypowiedzenia.

Podatek rentowy opłaca Spółka z własnych funduszów.

Wojenna Centrala handlowa w Krakowie

poszukuje odpowiedniego kandydata na

kierownika (szefa)

Oddziału dla spraw aprowizacyi kraju w środki spożywcze i niezbędne artykuły gospodarstwa domowego.

Wymagane są: **wyższe wykształcenie ogólne i fachowe kupieckie, oparte o wieloletnią praktykę w wielkich przedsiębiorstwach handlowych z działu spożywczego i kolonialnego, gruntowna znajomość towarów i rynków towarowych w tym dziale, wreszcie znajomość języka polskiego i niemieckiego, o ile możności także ruskiego w słowie i piśmie.**

Oferty z dołączeniem życiorysu (wyszczególnić odbyte studya i zajmowane stanowiska zawodowe), odpisów świadectw i z podaniem referencyj oraz wysokości żądanego wynagrodzenia należy wnosić na ręce Dyrekcyi Wojen. Centrali handl. w Krakowie, pl. Szczepański L. 8. 2069

PORTRETY

CESARZA FRANCISZKA JÓZEFA I.

artystyczna reprodukcya kolorowana, naklejona na płótnie do zmywania w ramach gustownych 90/70 cm. K. 15·— i 18·— i t. d. — Wielkość 65/52 cm. K. 10 i 12·—

KRZYŻE do wieszania artystyczna rzeźba na drzewie Kor. 14·— i 17·—

poleca:

:-: STANISŁAW RĄB :-:

handel artykułów religijnych obrazów i ram.

Kraków, Sławkowska 4, vis a vis hotelu Saskiego.

T. Cieśliński w Przemyślu

HURTOWNY

: SKŁAD WIN :

ZAPRZYSIĘŻONY DOSTAWCA WIN MSZALNYCH

Wina stołowe węgierskie i austryackie doszły do szalonych cen, wobec tego zakupiłem w paśmie gór tokajsko-hegelajskich magnackie starsze roczniki i oferuję:

Samorodner mszalny aromatyczny pełny posilający po Kor. 2·00 — 2·20, za 1 litr w beczce. — Tokaj 2 putowy kuracyjny słodki K. 5·50, Tokaj 3 putowy kuracyjny słodki K. 7·00, Cogniak medycynalny »Contro« flaszka K. 6·50.

PRENUMERUJCIE WSZYSCY

ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI

największe ilustrowane pismo tygodniowe polskie.

W każdym zeszycie szereg artykułów aktualnych i około dwudziestu ilustracyj.

„ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI" zamieszcza w pierwszym rzędzie utwory poświęcone bohaterskim czynom

LEGIONÓW POLSKICH

oraz reprodukuje oryginalne zdjęcia fotograficzne z walk legionowych.

„ILUSTROWANY TYGODNIK POLSKI" jest zatem najcenniejszą pamiątką doby obecnej.

KWARTALNIE K. 5 z przesyłką.

Prenumeratę uprasza się nadsyłać przekazem pieniężnym do ADMINISTRACYI:

KRAKÓW, WOLSKA L. 19.

Fortepiany i pianina

: Wolska 7, parter :

kupuje Skład fortepianów Heleny Smolarskiej. - Zgłoszenia listowne Wolska 5, II p. 1876

Do biura fabrycznego potrzebna

Panna

z pismem kaligraficznem, nadto wymagana biegłość w pisaniu na maszynie. Stenografia pożądana. Posada do objęcia zaraz. Zgłoszenia tylko listowne pod adresem: E Dobrzański. Kraków ul. Łobzowska l. 8. 208

Księgarnia G. Gebethnera i Ski

w Krakowie Rynek główny L. 23.

Prenumerata otwarta

otrzymała z Warszawy

TYGODNIK ILUSTROWANY

Prenumerata otwarta

wszystkie numery za czas od 1. lipca b. r. po dzień dzisiejszy.

Ze względu na wysokie koszta transportu podwyższono prenumeratę

w Krakowie na K. 28·80 rocznie	półrocznie K. 14·40,	kwartalnie K. 7·20.
na prowincyi na K. 33·60 rocznie	półrocznie K. 16·80,	kwartalnie K. 8·40.

DOSTAWCA NADWORNY

A. HAWEŁKA

W KRAKOWIE

poleca

znakomitą Herbatę Rangalla, Kompoty, Konfitury, Marmolady, Jarzyny, Sucharki szwajcarskie. Ryż szwajcarski w litrowych puszkach czysty lub z mięsem (Risotto). Koniak leczniczy — Wina tokajskie — Malaga.

TELEGRAMY: HAWEŁKA KRAKÓW.

PRYWATNE KURSY PRAWNICZE

udzielają nauki w zakresie wszystkich egzaminów i rygorozów prawniczych. — Własne skróty w całości do egzaminu histor. w części do innych. - Przyjmuje się w ciągu bieżącego miesiąca wpisy na kurs do egz. histor. i sądowego. Osobne lekcye na żądanie.

Zgłoszenia od 3 — 5 popołudniu

Dr Kazimierz Kucharczyk

Kraków, Loretańska L. 3.

Wydział aprowizacyjny K. B. K. ma

do sprzedania kilka wagonów

ziemniaków

franco wagon Kraków, oraz cząstkowo od 500 kg. wzwyż po 8 K. loco, skład ul. Mikołajska. — Zgłoszenia przyjmuje biuro Wydziału Aprowizacyjnego K. B. K. ul. Bracka l. 6.

---

1) Żywot Chwalebnego Sługi Bożego

O. STANISŁAWA PAPCZYŃSKIEGO

Założyciela polskiego zakonu **OO. Maryanów**, spowiednika Innocentego XII Papieża, kaznodziei i kapelana oraz doradcy Jana III, **Patrona wojną znękanych** i Apostoła nabożeństwa za dusze na wojnie poległych rycerzy polskich, wielkiemi cudami sławnego **CENA 3 KORONY.**

2) **Księża Powstańcy** CENA 60 h.

oba dzieła na czasie — pióra

JÓZEFA STANISŁAWA PIETRZAKA.

Do nabycia w krakowskich księgarniach: Gebethnera i Sp. w Rynku oraz w księgarni katolickiej Dra Miłkowskiego Floryańska L. 1.

Wszelkie roboty ręczne, z zakresu szycia bielizny kościelnej — szycia ornatów, kap, haftów złotem, oraz naprawianie starych

szat liturgicznych

wykonuje pracownia „Związku pracy polskich kobiet" pod fachowem kierownictwem, po najniższych cenach 1621

- w Krakowie ulica Bracka l. 8, I. piętro. -

Wielki wybór

Pierników miodowych i kruchych

Specyalność:

piernik litewski przekładany.

Kuracyjny miód ciśniony z plastrów.

poleca:

Eugeniusz Chodziński

Łobzowska 6. 1869

Adwent

krótkie bardzo piękne medytacye na każdy dzień Adwentu przez **O. Clarke**, Tow. Jez. za nadesłaniem 55 h. z markach pocztowych, lub 61 h. przekazem, wysyła franco Księgarnia Katolicka Dra Miłkowskiego w Krakowie.

Kawy palonej

- najlepsza mięszanina -

Najlepsza mięszanka za 1 kg.	Kor. 4·70
San Jago, Perłówka najlepsza	» 4.80
Caracas, Guatemala, Portorico	» 5.—
Jawa, Jamajka	» 5.05
Honduras, Mocca	» 5.10
Ceylon	» 5·30

Kawa niepalona, herbata i kakao na każdą cenę, żądajcie cenników szczegółowych. — Wysyłam w pakietach pocztowych po 4³/₄ kg., albo koleją nieopłacono, **z ocleniem** za zaliczką. Dziennie wypala moja palarnia do 5.000 kg. kawy.

Zentral Amerikanischer Kaffee Import

M. KNELLER

Wien V. Ziegelofengasse 23 c.

Telefon 55/03 Rok założenia 1889.

Kościelny

1102

lat 29, wolny od wojska, z bardzo dobremi świadectwami od OO. Salezyanów, poszukuje posady zakrystyana przez biuro pośrednictwa pracy przy Komitecie doraźnej pomocy dla ewakuowanych Kraków, ul. św. Tomasza 37.

Chrześcijańska Spółka handlowa

(drobnych kupców)

ul. Jagiellońska 9

poleca świeży transport masła duńskiego i kuchennego, sery zwykłe, jabłka kuchenne i deserowe w wielkim wyborze. Ceny niskie!

Wiadomości o zaginionych

Ogłoszenia o zaginionych umieszczamy w tym dziale za opłatą 1 K. za jeden raz. Należytość należy nadesłać z góry.

Ktoby miał jakiekolwiekbądź wiadomości gdzie znajduje się syn mój

Antoni Siatka

żołnierz 13 pp., który walczył ostatnio w Karpatach, raczy łaskawie mi donieść pod adresem: W. Siatka, Kraków, ul. Starowiślna l. 38.

STEFAN POWROŹNIK

kapral 35 p. obr. kraj. poszukuje swą żonę Katarzynę Powroźnik, rodem z Kipiaczki pow. Tarnopol, przed wojną zamieszkałą w Chodorowie, oraz 4 dzieci: Michalinę, Bazylego, Mikołaja i Józefa. Łaskawą wiadomość uprasza się przysłać pod adresem: Jan Duszkiewicz, Kraków, Topolowa 19, II. p.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu" Sp. z Ogr. odp. Redaktor odpowiedzialny i kierujący Roman Wyczyński. Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Farka.